

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Białegostoku i gubernji Grodzieńskiej.

<p>Prenumerata „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ” z przesyłką i odnoszeniem do domu.</p> <p>Rocznie Rb. 3 Półrocznie „ 1-kop. 50 Kwartalnie „ 75 Numer pojedynczy „ 5 Za granicę „ 4 rocznie.</p>	<p>Redakcja i Administracja Białystok, ul. Tykocka, d. Gwina</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE od 11 rano do 1 po poł. i od 6—8 wiecz. W dni świąteczne od 12—1 p.p.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ.</p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 30 kop. Po tekście „ 15 kop. W tekście wiersz garmonu 60 kop. Ogłoszenia drobne po 2 k. za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednio ustępstwo. Dla poszukujących pracy połowę.</p>
---	--	--

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA

„AQUARIUM”

w centrum miasta, obok Murawjewa.

Codziennie świeże obiady i kolacje. Kuchnią zarządza doświadczony kuchmistrz. Codziennie grywa nowa orkiestra damska ze śpiewami pod batutą ulubieńca publiczności p. Szejdera. Przyjmowane są wszelkiego rodzaju obstalunki.

Istnieje od r. 1888.

ZAKŁAD OGRODNI
CZY I SKŁAD NASION

Zawiadamia, że wyszedł z druku oraz wysyła się na żądanie bezpłatnie cennik nasion i roślin na r. 1914.

CENY PRZYSTĘPNE.

K. Szmidt

Istnieje od r. 1888.

w Białymstoku

RESTAURACJA
RESTAURACJA
RESTAURACJA

„RENAISSANCE”

Codziennie odbywają się
wielkie koncerty,
w których biorą udział
artystki i artyści:

Rosyjska śpiewaczka **Walentynowskaja**, rosyjska artystka i tancerka **Bystryckaja**, tancerka **Lussina**, polsko-rosyjska szansonistka **Ulewiczówna**, rosyjska szansonistka **Nadina**, rosyjska kupletystka **Wasiljewa**, rosyjsko-polska subretka **Tosina**, ulubienica publiczności białostockiej m-elle **ZIZI**, polska szansonistka **Ochmańska**, międzynarodalna artystka **Tina**, rosyjska szansonistka **Paszyna**, polsko-rosyjska szansonistka **Włocławska**.

Na zakończenie **WESOŁY KABARET**.

Początek muzyki o godz 9 wiecz. 1-sza część w kostjumach rozpoczyna się o godz. 11 wiecz., kabaret o godz. 2 w nocy.

Smyczkowe trio koncertowe, pod batutą solista p. **Dumas'a**.

W bufecie są wina krajowe i zagraniczne oraz wszelkiego rodzaju likiery
Kuchnią zarządza zdolny kuchmistrz.

Reżyser **T. Jackiewicz**.

Tylko 15 i 16 lutego 1914 roku. Od 17 do 23 lutego teatr będzie zamknięty

BUNT SUMIENIAKinotragedja w 4-ach aktach uscenizowana przez Karola Schenfelda. Główną rolę wykonywa znakomity tragiczny **FRYDERYK KEJSLER.****Zmarły pozornie wujaszek**
Wesoła komedja.**Dziennik Pathé**
Ostatnie wydanie

Dziś nadzwyczajny program:

Student z Pragi

(SPRZEDANA DUSZA).

Obrzymi dramat-fantazja w 5 częściach 2000 metrów Hansa Ewarsa. Inscenizacja wykonana osobiście przez autora. W roli głównej znakomity artysta Paweł Wegener.

Nad program: **INAUGURACJA ZAKŁADU WODOLECZNICZEGO.**
Szczyt komizmu!!!PIERWSZORZĘDNA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA UBIORÓW MĘZKICH
cechowego majstra

Wielki zł. medal



Warszawa 1910 r.



Wielki złoty medal i krzyż honorowy, Neapol 1913 r.

Michała Malinowskiego

Białystok, ul. Lipowa, d. J. Puchalskiego, naprzeciwko soboru. Poleca na sezon wiosenny duży wybór towarów angielskich i krajowych po cenach przystępnych. Wykonywa podług najnowszych wymagań mody. Przyjmuje obstalunki na płaszcze, sutanny i futra książkowe, oraz palta, kostjумы, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i p.p. klientów.

Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Uwaga! za doskonałą robotę pracownia nagrodzona została wielkim złotym medalem oraz krzyżem honorowym.

Telefon № 148.

Nowootwarta pierwszorzędna restauracja

Towarzystwa Akcyjnego

„R I C”

ulica Niemiecka dom własny

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.

Pierwszorzędny bufet, posiadający najlepsze wina krajowe oraz zagraniczne, likiery i inne napoje. Kuchnią zarządza kuchmistrz specjalista.

ODDZIELNE WSPANIAŁE URZĄDZONE GABINETY.

Podczas obiadów i kolacji grywa orkiestra smyczkowa pod batutą p. BORSZTEJNA.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić WW. PP., że z dniem 10 sierpnia r. ub., został otwarty sklep spożywczy: SKŁAD WIN i WÓDEK KRAJOWYCH i ZAGRANI-CZNYCH, oraz WĘDLIN LITEWSKICH i wszelkiego rodzaju DELIKATESÓW.

Ceny dostępne. Proszę o przekonanie się.

M. Makarewicz.

ulica Lipowa, dom Dobryckiego.

Uwagze pp. Palaczy!!!Ukazał się w sprzedaży naturalny tytoń turecki „**KIEFF**” wyróżniający się specjalnym aromatem i delikatnym smakiem fabryki Akc. Towarzystwa**S. E. Majtop w Teodozji**

na południu Krymu.

CENY ROZMAITE.

Otrzymać można w składzie tytoniów Br. Zelmans.

„Ciuciubabka” białostocka.

— Nie samym tylko geszeftem żyje człowiek białostocki, ale interesują go także sprawy o szerszej kulturalnej lub społecznej działalności — mówił mi niedawno pewien znany w mieście działacz. — Wymienię tylko instytucje chrześcijańskie i mieszane: Towarzystwo Dobroczynności, Ochronka dla dzieci „Żłobek”, Towarzystwo równouprawnienia Kobiet Polskich, Biblioteka publiczna, Stowarzyszenie robotników-katolików, Straż ogniowa ochotnicza, Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich...

— Ależ, wiem, wiem o ich istnieniu! Sam dorzucę jeszcze do wymienionych kilka innych tytułów: Tania kuchnia obok kościoła, Towarzystwo Pedagogiczne, Komitety rodzicielskie przy zakładach naukowych, Towarzystwo opieki nad zwierzętami, Towarzystwo opieki nad rodzinami więźniów i t. d. i t. d... Niestety, jednak, w przeważnej części wypadków wiem tylko, że taka to a taka instytucja, pod taką to nazwą, istnieje, ale co

**UWADZE PRACOWNIC!
SALON MÓD DAMSKICH
Szapiro-Prenskiej**

Białystok, ulica Mikołajewska, dom Łapidusa nad biurem T-wa „Prowodnik”.

prosi wykwalifikowane pracownice, umiejące szyc staniki, suknie, kostjумы damskie i t. p. zgłaszać się do pracowni między 3 g. pp. a 10 g. wiecz.

Płaca od sztuki o 4% wyżej niż w innych pracowniach białostockich

Pracownice! Spieszcie zająć wakujące miejsca od 1 marca.

i jak ona robi, jakie są wyniki jej pracy, jakie warstwy naszego społeczeństwa ją popierają — o tem prawie nie mam pojęcia.

— Jakto, pan, panie Orenda, nasz przysięgły dziennikarz i publicysta, czyżbyś nie był jeżeli już nie członkiem, to przynajmniej wtajemniczonym w bieg życia naszych instytucji społeczno-kulturalnych?

— Niestety Szanowny Panie! Fachowa praca, której zawdzięczam podstawy bytu, zajmuje mi prawie cały dzień bez przerwy; wieczorami tylko pozostaje mi (i to nie zawsze) parę godzin wolnych, które poświęcam czytaniu książek, gazet, no i pisaniu artykułów do „Gazety Białostockiej”. Z drugiej strony; jest wprost fizycznym niepodobieństwem być czynnym członkiem wszystkich wymienionych instytucji. Nie wyklucza to jednak bynajmniej, że prace tych instytucji i ich, wyniki interesują mnie w najwyższym stopniu. Jestem wielce zmartwiony, że oczekiwane przez całe społeczeństwo rezultaty są tak wstydliwie chowane w ciemnych szufladach odpowiedzialnych zarządów.

— Co też pan mówi, panie Orenda! Prawie wszystkie instytucje, o których mó-

wiliśmy, co roku drukują sprawozdania ze swej działalności, które rozsyłają swym członkom i które nawet członek może przejrzeć, a nawet otrzymać na własność od uprzejmych członków zarządów.

— Jest to rzeczywiście tak, jak Szonowny Pan powiada, ale tylko do pewnego stopnia. Przedewszystkiem, nie wszystkie instytucje drukują sprawozdania, jak np. T-wo równouprawnienia Kobiet Polskich, Biblioteka publiczna, Stowarzyszenie robotników-katolików i wiele innych. A następnie, czyż mogą kogokolwiek zadowolnić te szablonowe przeglądy, w których sucho jest podany budżet, ilość członków, zakres pracy bez odpowiedniego drobiazgowego umotywowania, wytłumaczenia co, jak, dlaczego zrobiono tak, a nie inaczej.

Zrozumieć je mogą tylko członkowie zarządu, a już ci, co nie byli na dorocznym walnym zebraniu, stanowczo nie mogliby się wypowiedzieć, w jakim stopniu dana instytucja wypełnia swoje zadania. Nadmienić tutaj muszę, że ostatnie sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczyńności za 1912 rok korzystnie wyróżnia się z pośród innych, choć i tam są jeszcze poważne braki.

Możnaby mi zarzucić, że instytucje nasze są naogół zbyt ubogie, by mogły pozwolić sobie na koszty drukowania obszernego sprawozdania. Zarzut ten jednak nie wytrzymuje ścisłej krytyki. Byle się tylko znaleźli chętni sekretarze i pisali takie sprawozdania, o jakich mówię, nie wątpię, że rozrosła do nieprzewidzianych przed kilku jeszcze laty rozmiarów prasa białostocka nie odmówiłaby umieszczenia ich, chociażby w postaci odcinków na swych szpaltach.

Proponowany przezemnie sposób przyniosłoby obydwom stronom niewątpliwie korzyści. Ludność miasta i okolicy raz do roku przypominałaby sobie o istnieniu danej instytucji, zapoznawałaby się z zakresem jej pracy, przesiąkała jej kulturalno-społecznymi zadaniami, co niewątpliwie odbiłoby się tak na ilości członków, jak i na wysokości składanych ofiar. Prasa zaś korzystałaby z bezpłatnych, a jednak aktualnych, miejscową ludność żywo obchodzących artykułów, i nie byłaby zmuszoną, jak to się dość często zdarza, do udawania się o pomoc do specjalnego biura prasowego, które rozsyła identyczne artykuły wstępne do wszystkich redakcji.

— Widzę, że pan, panie Orenda, nie

noszącą połowę dziennego zarobku; albo pobyt w szpitalu, a wówczas zapomoga wydaje się na ręce rodziny. Zapomoga udziela się tylko przez 3 miesiące, wyjątkowo dłużej. Jeżeli ubezpieczony przez ten czas nie przyszedł do zdrowia, przechodzi pod opiekę innej kasy — dla niezdolnych do pracy.

Robotnice w położeniu otrzymują te same korzyści w przeciągu czterech tygodni. Prócz tego w razie śmierci któregośkolwiek z ubezpieczonych wydaje się jednorazowa zapomoga na pogrzeb, wynosząca dwudziestokrotny zarobek dzienny.

Obroty 23,000 kas w r. 1900 były następujące: wkładki wynosiły 165 milionów marek, wydatki—145 milionów, przeto na rok 1901 pozostało w rezerwie 20 milionów marek. W roku 1899

na lekarzy wydano	31,918,163 marek
lekarstwa kosztowały	24,562,651 "
szpitale	25,285,038 "
zapomogi dla chorych	63,558,390 "
razem	145,324,242 marek

Austrjackie kasy chorych prawie niczem się nie różnią od niemieckich i pomijając je przedziemi od razu do charakterystyki rosyjskiej prawa ubezpieczeniowego na wypadek choroby.

Przedewszystkiem pamiętać trzeba, że kasa chorych zawsze powinna mieć trojaki cel na względzie: zapewnienie choremu pomocy lekarskiej, środków leczniczych i zapomogi na czas bezzarobkowy trwający przez całą długość cho-

jesteś zachwycony działalnością naszych instytucji!

— Przeciwnie, uznaję w zupełności ich doniosłe znaczenie w życiu naszego grodu; chciałbym jednak, aby ich praca była szerzej omawiana i oddawaną pod krytykę miejscowego społeczeństwa, co by się, sędzę, w znacznej mierze przyczyniło do ich rozwoju. Jestem stanowczym przeciwnikiem gry „w ciuciubabkę“ w instytucjach o szerszym znaczeniu społecznym.

Karol Orenda.

POWRÓT.

*Powróciłem z krainy, którą kocha słońce,
Powróciłem z krainy, którą pieści morze,
I otom pełen wiary, jak wyzwoleń gońce,
I tak pełen miłości, jak anioły Boże.*

*Bo tam ja się uczyłem w czarodziejskie zorze
Wiązać Prawdy i Piękna rozerwane końce...
Powróciłem z krainy, którą pieści morze,
Powróciłem z krainy, którą kocha słońce.*

*Jeszcze mi szumią gaje srebrzyste, oliwne,
Jeszcze mię chłodzą cieniem cyprysowe drzewa,*

roby. Co do pierwszych dwóch, to jeszcze prawnie z r. 1866 nakazywało zakładanie szpitali fabrycznych, lecz zastosowały się wówczas do niego tylko olbrzymie przedsiębiorstwa i to nie wszystkie, mniejsze zaś uchylały się odeń pod różnymi pretekstami. Najlepiej sprawa ta była postawiona u nas w Królestwie Polskiem, guberniach Warszawskiej i Piotrkowskiej, gdzie w zakładach zatrudniających powyżej 50 robotników musiały istnieć ambulatorja, w fabrykach, które liczyły ponad 300 pracujących — szpitale. Gorzej było pod względem udzielania zapomóg. Tylko olbrzymie przedsiębiorstwa posiadały zapomogowe kasy, zasilane przez robotników i pracodawców. Przymusu żadnego nie było. Wyjątek stanowili robotnicy, pracujący w górniczym przemyśle, i to tylko kopalnie rządowe obowiązkowo musiały posiadać kasy chorych; zakładanie zaś kas prywatnych zależało od zobopólnej zgody przedsiębiorcy i robotników. Tyle było wszystkiego przed ogłoszeniem prawa z dnia 23 czerwca (6 lipca) 1912 roku. Nowe prawo, wzorujące się na niemieckim z r. 1883 różni się od niego w niektórych szczegółach. Koszta leczenia chorych robotników ma, jak i przedtem, ponosić wyłącznie pracodawca, zapomogi zaś będzie udzielała kasa chorych, na fundusze której mają się składać i pracodawca i robotnicy.

Pomoc lekarska ma polegać, jak głosi § 44 — 1° „na pomocy doraźnej przy zaslągnięciach nagłych i nieszczęśliwych wypadkach; 2° leczeniu ambulatoryjnym; 3° pomocy przy położeniu; 4° ku-

*Jeszcze mi złote słońce na fali migocze...
Tajemnice się jakieś odkrywają dziwne
I w twórczy wir natchnienia wszystkie siły zlewa
Poszum nieśmiertelności z głębin Santa Croce...
Zygmunt Mosiewicz.*

WIELKA KSIĘGA.

(BAJKA).

Przełożyła z francuskiego H. N. K.

(Ciąg dalszy).

Biblioteka była podobna do wnętrza świątyni, bardzo wysoka, głęboka i ciemna, z wysoko położonymi oknami. Ogromna ilość książek pokrywała wszystkie ściany na ustawionych rzędem półkach.

Cesia bardzo lubiła książki. Ach, jak by to było rozkosznie przeczytać te wszystkie historie! Ale przecież może sobie pozwolić na przeczytanie choć paru... Naprzód, nikt wiedzieć nie będzie, a potem nikomu to szkody przynieść nie może. Dlaczegoż tak surowo zabraniali jej tego?

Kłopot jedynie wielki co wybrać z tej olbrzymiej ilości. Którą wzięść? Najpiękniejszą! Lecz najpiękniejsza była równocześnie najwię-

racji szpitalnej z całkowitem utrzymaniem chorego. Do pomocy lekarskiej należy również bezpłatne wydawanie lekarstw, środków opatrunkowych i innych niezbędnych materiałów medycznych. Wszystko to przeprowadza się na koszt wyłącznie przedsiębiorcy i przez niego, chyba że wszedł w specjalną umowę z instytucjami już istniejącymi lub z kasą chorych, która wówczas nad chorym rozciąga opiekę całkowitą. Pomoc lekarska przy chorobach nie pociągających za sobą utraty zdolności do pracy trwa tak długo, jak długo chory należy do kasy ubezpieczeniowej; przy cierpieniach pociągających za sobą utratę zdolności do pracy — aż do wyzdrowienia, lecz nie dłużej nad 4 miesiące. Wyjątek stanowią nieszczęśliwe wypadki, o których na innym miejscu będzie mowa.

Do kasy chorych obowiązkowo muszą należeć robotnicy zakładów, zatrudniających nie mniej, niż 30 osób, a nawet 20 (wyjątkowo 10), o ile używają kotłów parowych lub maszyn poruszanych przez siły naturalne, przyczem ubezpieczeniu podlegają wszyscy bez różnicy płci i wieku. Prawo więc nie obejmuje rzemieślników, pracujących w drobnym przemyśle, najemników i t. p., jak gdyby choroby miały być dla nich rozkoszą, nie zaś ruiną.

Jak już nadmieniałem cechą kas charakterystyczną — jest wydawanie choremu zapomóg, chyba że na mocy umowy z przedsiębiorcą przyjmą one na siebie również obowiązek dostarczania pomocy lekarskiej. Dla 200 najmniej członków —

MARJAN KAELSKI.

Byt klasy roboczej.

(Ciąg dalszy). Patrz № 5 (64).

W Niemczech, Austrii i Rosji ubezpieczenie na wypadek choroby różni się od wyżej opisanego głównie tym, że jest przymusowe. W Niemczech prawem z roku 1883, w Austrii z r. 1888 i w Rosji z d. 23 czerwca (6 lipca) 1912 r. każdy robotnik obowiązkowo powinien należeć do kasy chorych. W Rosji prawo to dopiero zaczyna wchodzić w życie, natomiast Austrija już w roku 1906 liczyła 3 miliony ubezpieczonych, Niemcy — 10 milionów. Ponieważ Austrija i Rosja wzorowały się na Niemczech — przeto w kilku zdaniach streścimy odnośne prawo tych ostatnich. Prawo to nie wyklucza istniejących wolnych kas samopomocy, lecz tworzy nowe, które dadzą się sprowadzić do dwóch grup: kas gminnych i miejscowych — dla rzemieślników i robotników zatrudnionych w drobnym przemyśle i kas robotników pracujących w wielkim przemyśle, a więc fabrycznych i budowlanych. Do którejkolwiek z tych kas każdy robotnik, zarabiający mniej, niż 2,000 marek, czyli 1,000 rb. obowiązany jest należeć. Wkładka wynosi od 3% do 4½% zarobku, z czego 2/3 uiszcza robotnik, a 1/3 pracodawca. Na wypadek choroby ubezpieczony ma do wyboru: albo bezpłatną pomoc lekarską i aptekę i od trzeciego dnia choroby zapomogę, wy-

kszą. Tuż przed nią stała olbrzymia księga czerwona ze złotymi obwódkami, której format zbliżony był do formatu w jaki zwykle oprawiają atlasy, tylko co najmniej cztery razy większy. Ale to chyba nie książka, któż robi tak duże książki?!

Cesia przypomniała sobie, że podczas świąt Bożego Narodzenia dostała na gwiazdkę grę towarzyską zamkniętą w podobnym pudle. „To gra napewno”—powiedziała sobie. I pochyliła się, żeby przeczytać tytuł. Ogromnymi literami wypisany tytuł odcyfrowywała dziewczynka, jak następuje:

Hagiograph-Hispanor.

Wiadomości bibliograficzne, oraz łacina były jeszcze nazbyt elementarne, żeby mogła zrozumieć i odczytać napis, jak brzmiał w rzeczywistości: „Hagiographorum Hispanorum opera selectissima“*).

Włożywszy więc paluszek do buzi powiedziała sobie po długim namyśle:

„Jakiś „Hagiograph Hispanor“, to musi być napewno gra mechaniczna“.

Przyjąwszy to za pewnik, [zdecydowała się też odrazu na czyn. Schwyciwszy oburącz książ-

*) „Wybór najświętobliwszych Żywotów Świętych Hiszpańskich“.

oddzielna ma być kasa. Robotnicy mniejszych zakładów mają należeć do jednej wspólnej kasy. Na fundusze kasy składają się wkładki robotników i dopłaty pracodawców, dochody z majątku kasy, zapomogi i ofiary, kary pieniężne i naogół wpływy przypadkowe. Wysokość dopłat przedsiębiorcy do kasy chorych równa się $\frac{2}{3}$ wysokości wpłat, obowiązujących członków kasy. Członkowskie zaś wpłaty mogą się wahać pomiędzy 1 — 2 proc. zarobku, sięgać najwyżej 3 proc. w kasach, które liczą mniej, niż 400 członków, przy czym odsetek oblicza się najwyżej od 5 rb. dziennego zarobku, tak że jeżeli robotnik pobiera nawet 6 rb. dziennie, to wkładka oblicza się tylko od pięciu rubli. „Kasy chorych, jak głosi 53 art. prawa, wydają członkom kas zapomogi 1° w razie choroby lub doznanego wskutek nieszczęśliwego wypadku kalectwa, o ile to pociąga za sobą utratę zdolności do pracy; 2° w razie położenia — brzemieniem i położniczy; 3° w razie śmierci na pogrzeb“.

1°. Wysokość zapomogi na wypadek choroby określa się od $\frac{1}{2}$ do $\frac{2}{3}$ zarobku dla robotników obciążonych rodziną i od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ — dla robotników bez rodziny, przy czym zapomoga udziela się codziennie począwszy od 4 dnia choroby aż do wyzdrowienia, nie dłużej jednak niż przez pół roku, a w razie recydywy nie dłużej niż razem w ciągu 30 tygodni na rok. Takież zapomogi udzielają się w wypadku kalectwa przez 13 tygodni, czem kasy chorych obciążone będą niesprawiedliwie, ponieważ za nieszczęśliwe wypadki przy pracy odpowiedzialnym jest wyłącznie

kę, która sięgała niemal jej wzrostu, ciągnęła ją ku sobie z całych swych wadłych sił. Księga poruszona ze swego wieczystego miejsca zadrżała, zachwiała się i runęła z głuchym stukiem do stóp dziewczynki. Cesia odetchnęła głęboko, dumna ze swej siły, a bardziej jeszcze ze swej niebywalej śmiałości; nie zdecydowała się jednak unieść tak ciężkiej zdobyczy, przesunęła ją tylko bliżej środka pokoju i stanęła nad nią wpatrzona z tą dziecinną zadumą, co znajdzie tam wewnątrz po podniesieniu tajemniczego wieka.

Ściemniało się coraz więcej i więcej... Dzień się miał ku końcowi... Ostatni promień zachodzącego słońca wśliznął się przez wysoko położoną szybę i padł na tytułową kartę księgi, która z wolna otwierała pochylone nad nią dziecko.

Na pierwszej zaraz karcie spostrzegła Cesia pięknie wyrysowaną Świętą Hiszpańską w ubraniu karmelitki. Święta trzymała w jednej ręce krwawiące serce, w drugiej — dyscyplinę średnio-wieczną.

Dziewczynka odsunęła się trochę, patrząc z przerażeniem na to ociekające krwią serce i ostrymi gwoździemi zakończoną dyscyplinę.

Ciemniało coraz bardziej i bardziej, wkrótce szary cień otulił wszystkie biblioteczne sprzęty, jedna tylko biała postać Świętej zdawała się jaśnieć coraz więcej.

przedsiębiorca, gdy tymczasem zasoby kas chorych zawierają pieniądze w przeważnej części robotników. 2° Do położnic prawo się odniosło bardzo przychylnie. Będą one otrzymywały zapomogi w wysokości od połowy do całkowitego zarobku przez 2 tygodnie przed położeniem i przez 4 tygodnie po położeniu. W ciągu tych 6 tygodni nie mogą one pracować, gdyż inaczej pozbawiłyby siebie zapomogi. Prawo do tej ostatniej daje trzechmiesięczne uprzednie należenie do kasy. 3° W razie śmierci — jednorazowe zapomogi na pogrzeb mają wynosić od 20-to do 30-to krotnego dziennego zarobku zmarłego członka kasy chorych.

Prawo powyższe o ubezpieczeniu na wypadek choroby, jak każde prawo, dałoby się rozciągnąć ze sporą korzyścią robotników; lecz zawiera ono paragraf, który może — przy złej woli — wpływać ujemnie na rozwój poszczególnych kas. Oto zarząd kasy ma składać się z przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, przy czem przedstawiciele tych ostatnich posiadać będą na zebraniu $\frac{2}{3}$ głosów, pomimo że dopłaty pracodawców stanowią tylko część wpłat robotniczych.

Pomimo wszystkie usterki nowego prawa trzeba je przyjąć i wykorzystać jaknajbardziej. I ono nie wzięło pod uwagę cierpienia długotrwałych, chronicznych robotniczej rodziny. Ale skoro napływają wiadomości o zakładaniu kas — tym, jakie powstają, życzyć należy tylko powodzenia.

Ciąg dalszy nastąpi.

Zdawała się ruszać, ożywać, olbrzymieć i mrugać oczami — wreszcie, pochyliwszy głowę, przemówiła: „Cesiu“.

Dziewczynka na wpół żywa ze strachu osunęła się na kolana.

„Pani... Pani...“, wyszeptwała. Nagle przypomniawszy sobie, że do zakonnicy mówi się zwykle „siostrzo“, poprawiła się grzecznie: „Siostrzo święta“.

Widmo odpowiedziało: „Nie bój się“.

„Nie boję się, nie boję się wcale“ — zaszeptano dziecko, blade śmiertelnie — „lecz jestem bardzo onieśmielona, przebac mi, Siostrzo święta“. Szeptając, wpatrywała się w stojącą przed nią postać. Podziwiała spadające długie szaty, od których wiało nieśmiertelnością, brązową tunikę i kaptur, bosę nogi w sandałach i biały szeroki płaszcz, tak jasny, jak światło.

„Zbliź się małeńka — mówi Święta — i powiedz, wyjaw jakie życzenie. Czy masz mi co do powiedzenia, czy pragniesz czego?“

Cesia ośmieliła się:

„Och pragnęłabym zapytać Ciebie, Siostrzo święta, o wiele rzeczy, które bym wiedzieć chciała, a Ty musisz wiedzieć wszystko, mieszkając w niebie“.

„Dobrze małeńka, pozwalam Ci zadać mi trzy pytania, aby tylko nie więcej. Słucham Cię — mów dziecinko“.

Natychmiast dziewczynka zapytała:

„Dlaczego zabraniają mi wchodzić tutaj?“

Święta powoli odrzekła:

„Dlatego, że wszystkie zamknięte w tej bibliotece księgi są to jakby gałęzie, liście i kwiaty drzewa Mądrości, drzewa Dobrego i Złego“.

„Drzewo Mądrości, drzewo Dobrego i Złego co to? — powtórzyło dziecko.“

„To jest znajomość Życia“.

„Życia — znów powtórzyło dziecko. Och, a jakie będzie moje życie?“

Święta drgnęła niedostrzeżenie.

„To będzie twojem ostatniem pytaniem małeńka, pomyśl — pomyśl dobrze, może wolałabyś zapytać o co innego?“

Dziecko jednak nalegało uparcie:

„Nie, nie, ja tylko to chcę wiedzieć“.

„Jeżeli odpowiem będziesz żałować, bardzo żałować, dziecinko, tej niewczesnej ciekawości, jeszcze więc raz przestrzegam“.

Cesia przybladła, zawahała się, lecz znów prosiła słodko:

„Obiecałaś mi — odpowiedz, Siostrzo święta“.

Wówczas biała postać podniosła dłoń, trzymającą krwawe serce ku niebu. Krople krwi zaczęły zeń spływać z początku wolno po jednej,

potem jak strumień... jak łkania wydzierające się z piersi ludzkiej...
Dokończenie nastąpi.

Przegląd polityczny całego świata.

Sprawy polskie:

W Suwałkach zamknięto oddział Towarzystwa Krajoznawczego.

W Paryżu istnieje antypolskie towarzystwo pod nazwą: „Litewskie biuro informacyjne“. Na czele jego stoi p. Gabrys, współpracownik pisma francuskiego: *Les Annales des Nationalités*. Pismo to błędnie informuje Europę o stosunkach polsko-litewskich. Ono to wysłało na imię ministra Greja na kongres (zjazd) pokojowy w Londynie deklarację antypolską. Kosztem wymienionego biura wyszła w roku zeszłym broszurka, zawierająca poglądy szowinistów litewskich p. t.: *Lituanien et Polonais*. W roku bieżącym ma wyjść tłumaczenie na język francuski broszury litewskiej pod t. *Apostolstwo polskie na Litwie* ks. Propolonisa. Należałoby w obronie honoru naszego narodu wydać w języku francuskim broszurę przedstawiającą nasze stosunki sąsiedzkie w świetle prawdy.

Więści od obcych:

Austria. Następca tronu austriackiego jest gorliwym stronnikiem Rusinów.

Ukarano śmiercią szpęgła wojskowego, który sprzedał plany forteczne Rosji.

W *Szwecji* wre walka dwóch stronnictw: liberalnego i konserwatywnego. Drugie stronnictwo wzięło górę, ale pierwsi nie chcą dać za wygraną; chcą więc zdeponować króla i ogłosić republikę.

Rosja. Nacjonalisci rosyjscy na zjeździe postanowili domagać się od rządu, aby Polakom na Litwie i Rusi wzbroniono nabywania majątków ziemskich nawet z rąk polskich.

Duma uchwaliła zniesienie paszportów zagranicznych, które będą zastąpione tylko pewną opłatą graniczną.

W Dumie rozpatrywano sprawę poczt i telegrafów. Poseł Genadjew zapytał, czy istnieją w Rosji t. zw. „Czarne gabinety“, w których odczytują listy. Naczelnik poczt dał odpowiedź przeczącą. Poseł G. zapytał znów, dlaczego ochrona zna nieraz treść cudzych listów, ale odpowiedzi nie otrzymał.

Gdy nowy minister, Bark, wszedł do Dumy, mowę powitalną rozpoczął jeden z posłów, wychwalając czyny jego poprzednika, Kokowcowa.

Prawica przerwała mowę podniosłszy hałas. Przewodniczący rozkazał przerwać mowę. Poseł Szingarew zaprotęstował przeciw temu rozkazowi, jako krępującemu wolność słowa. Nowy minister był tem zajściem bardzo niemile dotknięty, a w kuluarach dumskich panuje przygnębienie z powodu niezbyt udatnego popisu przed nowym dygnitarzem.

Wynikł zatarg z Japonją o handel w Mandzurji.

Rosja wyraziła oburzenie, że ks. Wied, zwiedzając stolicę Europy, pominął Petersburg, zagroziła więc odmówieniem obiecanego Albanji pożyczki. Ks. Wied śpieszy do Petersburga.

Znany podróżnik węgierski Zubowicz nie rokuje zbyt świetnej przyszłości ks. Wiedowi. Większa część obywateli Albanji są to ludzie nie oświeceni, którzy pod rządem tureckim przyzwyczaili się do lenistwa. Pracować wtedy nie opłacało się, gdyż wszelkie bogactwa zagarniali Turcy. Albańczycy marzą, że nowy książę będzie ich obdarzał pieniędzmi, przytem obficie, a o podatkach na rzecz państwa nigdy nie słyszeli.

Wybuchło powstanie Arabów w Trypolisie. Rząd włoski wysłał 35 tys. żołnierzy na jego stłumienie.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

16 lutego. Niedziela. Juljanny p. m. Juljana m.

17 lutego. Poniedziałek. Patrycjusza b. w. Donata m. 1333 r. Umiera Władysław I Łokietek.

18 lutego. Wtorek. Symeona b. w. Maksyma.

19 lutego. Środa. Popielec. Konrada m. 1386 r. Koronacja Władysława Jagiełły.

20 lutego. Czwartek. Leona i Eucherjusza b. w.

21 lutego. Piątek. Maksymjusza b. Feliksa b. w. 1454 r. Kazimierz Jagiełłończyk wcielił Prusę i Pomorze do Polski. 1490 r. Władysław III Warneńczyk, powołany na tron węgierski przyjmuje koronę św. Szczepana.

22 lutego. Sobota. Katedry św. Piotra w Ant.

Kronika miejscowa.

— **Wybory pełnomocników.** We wtorek 11 b. m. odbyły się wybory pełnomocników robotniczych do Aleksandrowskiej, Pocztovej oraz Staroszosowej kas chorych.

Wybrano po 100 osób do każdej kasy.

Prezesem Aleksandrowskiej kasy został fabrykant L. Polak, prezesem Pocztovej—M. Prejsman, Staroszosowej—L. Epsztejn.

W przyszłym tygodniu odbędą się zebrania pełnomocników dla wyboru członków zarządu kas. W poniedziałek 17 b. m. odbędzie się zebranie pełnomocników Staroszosowej kasy, we wtorek—Pocztovej, a we środę 19 b. m. — Aleksandrowskiej.

— **Otwarcie nowej rzeźni miejskiej.** We wtorek 11 b. m. zaczęła funkcjonować nowa rzeźnia miejska. Zabito 3 woły.

— **Przejechanie.** We wtorek o godz. 10 rano wekslarz Józef Maksimiuk, lat 30, podczas łączenia wagonów trafił pod koła parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

— **Tyfus.** W mieście zanotowano dotychczas 23 zaszlabnięcia na tyfus plamisty. 4 osoby zmarło. 19 jest chorych. W szpitalu miejskim leczy się obecnie 15 chorych. Z powodu braku miejsca i niemożliwości izolowania chorych, do szpi-

tala przyjmowani są tylko chorzy na tyfus. Zarząd miejski zamierza otworzyć w czasie jaknajkrótszym barak i szuka odpowiedniego pomieszczenia.

W celu zapobieżenia rozpowszechnianiu się choroby, mieszkania są poddawane ścisłej dezynfekcji, a chorzy izolacji; policja zwróciła baczniejszą uwagę na stan ulic, podwórzy i placów miejskich.

W czasie trwania epidemii mieszkańcy miasta powinni zachowywać jaknajwiększą czystość mieszkania, ciała i ubrania.

We wsi Dojlidach zachorował we środę 12 b. m. ojciec rodziny i we czwartek zmarł. Zona jego, oraz pięcioro dzieci leżą chorzy.

— **Wypuszczenie na wolność.** Fabrykant Frejdkis podejrzany o podpalenie fabryki został zwolniony z aresztu po złożeniu 10,000 rb. kaucji.

Kronika gubernji Grodzieńskiej.

× **Choroszcz pow. białostocki.** W tych dniach spaliły się zabudowania gospodarza Aleksandra Daleszewicza wraz z całym zbiorem tegorocznym. Dzięki energicznym zabiegom straży ogniowej pożar udało się umiejscowić. Przyczyna pożaru niewiadoma.

× **Wasilków pow. sokólski.** W tych dniach została wykryta „tajna szkoła polska”. Pewna kobieta, nie umiejąca nawet czytać, uczyła dzieci pacierza oraz katechizmu.

Spisano protokół i pociągnięto nauczycielkę do odpowiedzialności.

× **Suchowola pow. sokólski.** Kilku bardziej uspołecznionych obywateli złożyło podanie do gubernatora grodzieńskiego, prosząc o pozwolenie na otwarcie w Suchejwoli sklepu spółdzielczego. Obecnie na złożone podanie nadeszła odmowna odpowiedź umotywowana tem, że władze nie upatrują w Suchejwoli odpowiednio uzdolnionych ludzi do prowadzenia sklepu spółdzielczego.

× **Dereczyn pow. słonimski.** 50-letni komisarz policji zastrzelił 18-letnią żydówkę, Ratnerównę. Zabójstwa tego komis. dokonał na tle romantycznym.

× **Zelwa pow. wołkowyski.** Gdy w r. ub., stosownie do rozporządzenia J. E. Ks. Administratora, zaczęto grodzić miejscowy cmentarz katolicki, prawosławny zelwiański paroch protestować zaczął, dowodząc, że plac pod cmentarzem naszym został zabrany w r. 1905 wraz z murami kościelnymi.

Skutkiem jego zabiegów i za wpływem grodz. konsystorza prawosławnego, wystąpił obecnie grodz. zarząd gubernjalny, nakazując obrać i nabyć w Zelwie nowy plac pod cmentarz katolicki. Dotychczasowy rzekomo już jest przepełniony, przytem leży wśród miasteczka. Otóż wypada, nasamprzód najkategoryczniej zaprzeczyć temu, cmentarz katolicki tylko w mniejszej części zajęty jest mogiłami nieboszczyków, a leży on zupełnie w stronie miasteczka. Wobec tego zelwianie katolicy wniosli podanie do gubernatora, prosząc, by pozwolił nadal grzebać tu zmarłych.

× **Wołkowysk.** W sali klubu miejscowego odbyło się d. 9 b. m. przedstawienie amatorskie i

koncert na korzyść biednych uczniów Wołkowyskiej wyższej szkoły miastowej. Sala była wypełniona. Po przedstawieniu odbyły się bardzo ochocze tańce do rana.

Grano: „Teatr amatorski” komed. Bałuckiego i „Jestem zabójcą” kom. Fredry. Ta ostatnia była zgrana dzięki znakomitej reżyserji i grze p. I. K. z takim zacięciem artystycznym, że miała największe powodzenie i wywołała huczne oklaski.

× **Bielsk.** We wtorek 4 b. m. wieczorem na podwórzu przy ul. Boćkowskiej pewna służąca poczęła dusić swe nowonarodzone dziecko. Płacz niemowlęcia usłyszał przechodzący tamtędy żołnierz i przywołał policję, lecz nim ta zdążyła przybyć dziecko zostało uduszone. Dzieciobójczynię aresztowano.

× **Grodno.** Dnia 1-go marca będzie sędzona sprawa kasjera Denisowa, oskarż. o zdefraudowanie przeszło 1000 rb., oraz inne nadużycia służbowe. Denisow, służąc jako oficer floty w Kronsztacie w r. 1909 za kradzież pieniędzy skarbowych 5,518 rb. był skazany do ról aresztanckich, skąd jednak został zwolniony na mocy Najwyższego ukazu.

× We wsi Słomiance w domu gospodarza Adama Szubdy wykryta została „tajna szkoła polska”. W „szkole” tej znaleziono elementarz i dwie książki do nabożeństwa w języku polskim. Policja przy stole ogólnym zastała „uczących się czytać po polsku” sześcioro dzieci miejscowych katolików w wieku od lat 7 do 12, w tej liczbie dwoje dzieci Szubdy. Uczył je włościanin z tejże wsi Michał Hołownia lat 60-ciu, nie posiadający na to odpowiedniego pozwolenia.

Hołownia i rodzice dzieci zostali pociągnięci do odpowiedzialności w trybie administracyjnym.

Ogólna.

— **Katolicy drugiej klasy.** Z Bochum donoszą o szykanach duchowieństwa niemieckiego wobec polskich parafjan. W ostatnich czasach odmówił proboszcz niemiecki a następnie biskup z Paderbornu udzielenia ślubu pewnej parze robotników polskich, ponieważ panna młoda, nie znając języka niemieckiego, nie mogła ślubować w tym języku.

— **Pożar torfowisk.** W majątności Dolina w Galicji na obszarze 1500 morgów spłonęły torfowiska. Straty obliczają na parę milionów rubli.

— **Sprawa ordynata Bispinga.** Śledztwo w sprawie ord. Bispinga podobno już zostało ostatecznie ukończone. Zbadano ogółem z górą 700 świadków. Sprawa potrwać ma dwa tygodnie.

— **Przeciwko Polakom na Litwie i Rusi.** Poseł Czichaczew, który stale zajmuje się kwestją polsko-rosyjską i pragnie rozwiązać ją w myśl interesów nacjonalistów, proponuje w nowym dzienniku nacjonalistów, *Golos Rusi*, następujące środki przeciwko polskiemu obywatelom ziemskim na Litwie i Rusi.

1) Wykupywanie majątków z rąk polskich za pośrednictwem Banku włościańskiego.

2) Osadzanie bezrolnych chłopów z wewnątrz gubernji Cesarstwa w okolicach zamieszkałych przez Polaków.

3) Udzielenie pewnych ulg kupcom rosyjskim.

4) Wzbronienie parcelacji majątków polskich w celach kolonizacji polskiej i rozciągnięcie w tym celu ścisłego nadzoru nad działalnością banków prywatnych i organizacji niezalegalizowanych.

5) Zreformowanie stanowego Banku włościańskiego w ten sposób, by pożyczki otrzymywać mogli również ludzie innych stanów o ile wyrażą chęć nabycia majątku w prowincjach o ludności mieszanej.

— **Scalanie gruntów w Królestwie Polskiem.** Podług wiadomości Biura Pracy Społecznej ogółem dotychczas objętych jest komasacją w Królestwie 1013 wsi o obszarze ogólnym gruntów 316,243 dzies., czyli 617,097 morgów, co stanowi 6 proc. ogólnego obszaru ukazowych gruntów włościańskich w Królestwie, a 11,7% gruntów, znajdujących się w szachownicy wogóle. Z tego w 286 wsiach o obszarze 76,260 dzies., czyli 148,809 morgów, zapadły jedynie uchwały o przeprowadzeniu komasacji, w 237 wsiach o obszarze 83,785 dzies., czyli 163,493 m. dokonywają się już pomiary, a w 490 wsiach o obszarze 156,198 dzies., czyli 309,796 morgów przygotowują się lub są już gotowe plany komasacyjne.

Cyfry powyższe świadczą o silnym prądzie wśród włościan w kierunku podniesienia gospodarstwa przez scalanie gruntów.

— **Od Polaków.** W alejach Jerozolimskich w Warszawie posiada dom fabrykant żydowski z Łodzi, B., do którego zwrócił się adwokat warszawski w imieniu grupy Polaków z propozycją kupna tego domu. Otóż, jak donosi łódzka gazeta żydowska, za dom ten fabrykant zapłacił niedawno 280,000 rb. spółka zaś polska chciała dać 350,000 rb. Fabrykant jednak oświadczył, że pomimo zysku 70,000 rb. nie sprzeda go „bojkotystom” (t. j. Polakom), chyba, że dadzą zań okrągłą sumę 1,000,000 rb.

OGŁOSZENIA.

SPRZEDAŻ

**czapek i kapeluszy u
L. Mioduszewskiego.**

ul. Niemiecka, d. Słonimskiego

Przyjmuje reperacje i przeróbki.

POWÓZ jednokonny lub na parę koni,
używany, do sprzedania.

Wiadomość: Inż. K. Gołowski, ul. Stara Szosa, d. własny.

Stały znaczny dochód

SOLIDNE i CZYNNE osoby w miejscu stałego zamieszkania mogą mieć w ZNANEJ POWSZECHNIE INSTYTUCJI FINANSOWEJ, poświęcając sprawie tylko WOLNY CZAS. Zwracać się: Wilno, Główna poczta, skrzynka № 62.

Rosyjsko-Francuski Bank Handlowy

ZARZĄD w St.-PETERSBURGU. NEWSKI PROSPEKT 42.

ODDZIAŁY: w Berdyczowie, Białymstoku, Grodnie i Słonimie. Agentura w Baranowiczach.

Kapitał zakładowy Rub. 10,000,000
" zapasowy Rub. 200,000

Stan rachunków na 31 grudnia 1913 r.

	w St.-Petersburgu.	w Oddziałach.	R A Z E M.
Stan czynny.			
Gotowizna w kasie i r-ki bież. w Bankach Państwa i Prywatn.	2,226,634 23	323,495 49	2,550,129 72
Skup weksli i innych dokumentów	7,249,974 67	4,177,689 78	11,427,664 45
Pożyczki na zastaw.	7,876,375 29	923,044 01	8,799,419 30
Papiery publiczne własne	1,286,407 71	154,118 62	1,440,526 33
Monety zagraniczne i kupony	44,557 90	1,935 92	46,493 82
Czeki i traty na zagraniczne miasta.	—	11,096 32	11,096 32
Korespondenci „Loro“	9,842,151 78	1,492,174 64	11,334,326 42
„Nostro“	291,136 52	257,129 19	548,265 71
R-ek Banku z Oddziałami	2,614,056 53	—	2,614,056 53
Weksle protestowane	60,388 53	122,805 28	183,193 81
Rachunki bieżące	320,623 20	175,609 30	496,232 50
Koszty organizacji Banku	368,828 70	7,688 01	376,516 71
Weksle złożone do zainkasowania	850,513 64	1,334,241 46	2,184,755 10
Nieruchomości	106,500 —	—	106,500 —
Rachunki przechodnie	176,702 68	93,659 37	270,362 05
	33,314,851 38	9,074,687 39	42,389,538 77
Stan bierny.			
Kapitał zakładowy	10,000,000 —	—	10,000,000 —
„ zapasowy	200,000 —	—	200,000 —
Umarzanie nieruchomości	22,085 —	—	22,085 —
R-ki bieżące i wkłady	11,673,839 80	2,855,378 84	14,529,218 64
Weksle redyskontowane i specj. r-ek bież.	4,153,855 48	864,518 30	5,018,373 78
Korespondenci „Loro“	1,218,017 73	609,380 23	1,827,398 96
„Nostro“	3,380,638 69	35,030 01	3,415,668 70
R-ek Banku z Oddziałami	—	2,768,224 97	2,768,224 97
Wydane akredytywy	3,766 —	—	3,766 —
Przekazy do zapłaty	31,959 92	36,514 62	68,474 54
Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i r-ków bież.	302,761 01	102,466 04	405,227 05
Procenty i komis	1,241,489 27	403,254 27	1,644,743 54
Należności skarbowe: 5%	2,558 69	2,285 16	4,843 85
„ 0. 216%	3,293 20	91 88	3,385 08
Dywidenda od akcji niepodniesiona	2,373 40	—	2,373 40
Rachunki przechodnie	227,698 55	59,824 95	287,523 50
Komitenci	850,513 64	1,337,718 12	2,188,231 76
	33,314,851 38	9,074,687 39	42,389,538 77

PAMIĘTAJCIE O ZASADZIE
„SWÓJ DO SWEGO“

Czy kto kiedy gdzie słyszał, aby właściciele handlu sprzedawali towar bez żadnego dla siebie zarobku, kontentując się jedynie tylko takim zyskiem, jaki wystarcza na opłacenie komornego i obsługi. W taki sposób prowadzony jest handel materiałami na ubrania: męzkie, damskie i dziecinne oraz sprzedaż chustek, kortów, podszewek i t. d. Skład sukna mieści się przy ulicy Tykockiej w halach Warnholca, naprzeciwko Redakcji „Gazety Białostockiej“ pod firmą:

Paweł Abramowicz i S-ka

Korzystajcie z niebywalej dotychczas okazji!

GABINET DENTYSTYCZNY

S. UZAŃSKIEGO

został przeniesiony z ul. Niemieckiej na Mikołajewską (Wasilkowską) — lewa strona — d. Kurjańskich (obok reagenta Matwiejewa) i urządzony podług ostatniego słowa techniki i najnowszych wymagań higieny.

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej, usuwanie zębów bez bólu. Sztuczne zęby, reperacje i poprawki wykonywa się w najkrótszym czasie. Godz. prz. 9 rano do 8 wiecz.

NOWOOTWARTY SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI

ubiorów damskich gotowych i na obstalunek

A. KOTKOWSKIEJ

ul. Niemiecka, naprzeciwko Kościoła.

Poleca na sezon wiosenny: suknie, bluzki, kostjmy i t. p. po cenach nader przystępnych.

Nie reklama, lecz fakt!

Pierwszorządny Hotel w centrum miasta

W. Ostrowskiego

ul. Mikołajewska, d. wł. № 121. — Tel. 35.

Wspaniale urządzone, nieskalanej czystości numery ze wszelkimi wygodami. Elektryczne oświetlenie i parowe ogrzewanie. Przy hotelu jest pierwszorządna restauracja.

Dla wojażerów ustępstwo.

Skład Sukna i Kortów

oraz chustek i pleców fabryk krajowych i zagranicznych

JULJUSZA SZULCA

Białystok, ul. Mikołajewska № 17
(koło mostu)

Poleca: materiały damskie i męzkie na kostjmy i palta, jak również na garnitury uczniowskie, po cenach umiarkowanych.

WSZYSCY ZNAWCY

zachwycają się tylko

„PATEFONAMI“

Grają bez igły czysto, głośno i naturalnie. Uprasza się o przekonanie w magazynie

Z. M. RYBICKIEGO,

ulica Niemiecka, № 12.

Magazyn posiada na składzie duży wybór wszelkiego rodzaju instrumentów.

— Przyjmuje się do przeróbki: —

FORTEPIANY I PIANINA.

Przy magazynie znajduje się dwóch strócieli na każde zawołanie.

Przy zakupach robionych w firmach ogłaszających się u nas prosimy Szanownych Czytelników powoływać się na „Gazetę Białostocką.“

PIERWSZORZĘDNA WĘDLINIARNIA.

JÓZEFA

Chodorowskiego

egzystuje od roku 1887.

Poleca wszelkie wyroby jaknajsumieniej wykonane.

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚCI.
Ulzenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek **ESPIC**

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach. i 20. r. St-Lazare. PARYS
Wymagie podpisu: „J. ESPIC“ na każdej cygarecie.

Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MĘZKIEGO i DZIECINNEGO, oraz SANDAŁKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

J. IGNAGAK

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.



Zł. m. Krzyworóg 1910.



Złoty medal



Grand-Prix



Neapol 1910



Złoty medal



Millerowa 1910



Złoty medal

M. SAMITOWSKA



Rostow nad Donem

— Szewc w Białymstoku. —

Utrzymuje Magazyn obuwia: Damskiego, Męzkiego i Dziecinnego

PRZY ULICY LIPOWEJ, DOM EPSZTEJNA, vis-a-vis SOBORU.

Magazyn poleca własne wyroby, tak z krajowego jak i z zagranicznego materiału.

Sprzedaje się folwark Czaplina,

odległy o 8 wiorst od Białegostoku i o 4 w. od Starosielc. 78 dziesięcin ziemi, w tej liczbie las opałowy, łąki, ogrody i zabudowania. O cenie można się dowiedzieć u

Adwokata Linke. Grodno, ul. Kupiecka, No 22.

Zarząd miasta Białegostoku

potrzebuje ZARAZ mieszkalny budynek o 5—8 pokojach pod szpital na krańcach miasta z wodociągiem lub w pobliżu magistrali wodociągowej.

Zwracać się do Zarządu miejskiego



Chiromanta

odczytuje na rękę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

GENZEL., ulica Warszawska, dom Berka Bryskiera.

Ukazał się na rynku księgarskim rocznik

„FABRYCZNYJ BIEŁOSTOK“

Oprócz zwykłych działów kalendarzowych w roczniku „FABRYCZNYJ BIEŁOSTOK“ zamieszczono 15,000 adresów.

Dziewczynka

od lat 13 — 16 potrzebna jest do pracowni wyrobów półczesnych.

A. Piotrowska, ul. Poleska, d. K. Pankiewicza.

Poszukuję

mieszkanie o 3-ch pokojach, możliwie w centrum miasta. Warunki prosimy pozostawić w Redakcji „Gazety Białostockiej“.

Chłopiec do sklepu

potrzebny jest zaraz.

Zgłaszać się do magazynu Syberyjskiego przy ul. Wasilkowskiej (Mikołajewskiej).